Rok VIII^{my}. Nr. 51.

Szkółka niedzielna



Módl się i pracuy, a będziesz szczęśliwym.

Leszno. — *Niedziela trzecia Adwentu*, dnia 15. Grudnia 1844.

Religia.

Ewangielia u Iana świętego w Rozdz. I. w. 19 — 29.

W on' czas posłali Żydowie z Ieruzalem Kapłany i Lewity do Iana, aby go spytali: ktoś ty iest? i wyznał, a nie zaprzał; a wyznał, żem ia nie iest Chrystus. I spytali go: cóż tedy? iesteś ty Eliasz? I rzekł: nie iestem. Iesteś ty Prorok? I odpowiedział: nie. Rzekli mu tedy: ktożeś iest, żebyśmy dali odpowiedź tym, którzy nas posłali? co powiadasz sam o sobie? Rzekł: iam głos wołaiącego na puszczy: prostuycie drogę pańską, iako powiedział Izaiasz Prorok. A którzy byli posłani, byli z Faryzeuszów. I pytali go, a mówili mu: czemuż tedy chrzcisz, ieźliś ty nie iest Chrystus, ani Eliasz, ani Prorok? Odpowiedział im Ian, mówiąc: Iać chrzcę wodą; ale w pośrodku was stanął, którego wy nie znacie. Tenci iest, który po mnie przyidzie, który przedemną stał się; któregom ia niegodzien rozwiązać rzemyka u trzewików Iego. To się działo w Betanii za Iordanem, kędy Ian chrzcił.

Wyiaśnienie.

Zaledwo Ian święty z rozkazu Boga opuścił pustynią i nad brzegami Iordanu opowiadać począł chrzest pokuty na odpuszczenie grzechów, zaraz stęschniony lud izraelski tłumami się zbierał do niego, miarkował bowiem z okoliczności czasu, żeć bliskie musi bydź przyiście Messyasza. Oyczyzna na części rozszarpana, pod zarządem Idumeyczyków, ulegaiących Cesarzowi rzymskiemu, wyraźnie przemawiała do serca każdego prawowiernego Żyda, że się spełniło proroctwo Patryarchy Iakuba, co to na śmiertelném łożu w Egipcie błogosławiąc synom, przepowiedział ludzie, że wtedy się narodzi ten, który iest oczekiwaniem narodów, kiedy Naywyższa władza w kraiu z iego domu do obcych rąk przeydzie. Ówcześni tetrarchowie ziemi żydowskiéy, Heród i Filip, nie byli rodowitymi Izraelczykami, lecz pochodzili z Idumei. Schodziły się więc rzesze do Iana, który prowadził życie surowe, bo nie był wychowany w wygodach, tylko na puszczy. Odziany był siercią wielbłądową i pasem skórzanym około biódr swoich; iadał szarańcze i miód leśny, a pragnienie gasił wodą kryniczną.

Z powagą Proroka Boskiego przemawiał do mnóstwa ludu, przychodzącego z całéy Iudei i Ierozolimy do niego: „Iuż

„siekiera iest przyłożona do korzenia „drzew; z tąd wszelkie drzewo, nie wydaiące owocu dobrego, będzie ścięte i „w ogień wrzucone. Czyńcież tedy owoce „prawdziwéy pokuty, i daycie się ochrzcić „na odpuszczenie grzechów waszych. Królestwo niebieskie się zbliżyło. Iest po „między wami mąż, którego wy nie znacie. On po mnie przyidzie, ale iuż był „przedemną i większym iest niż ia. Ia „nie iestem godzien, żebym rozwiązał rzemyk u trzewika iego. Ia was chrzcę „wodą; lecz on was ochrzci Duchem Świętym i ogniem. Z wieiadłem w ręku wyczyści boiowisko swoie; pszenicę zgromadzi do gumna, a plewy spali ogniem „nieugaszonym. A nie chciéycie mówić „sami w sobie: Oyca mamy Abrahama, i „dla tego bez wszystkiego rościć sobie „możemy prawo do tego Oczekiwanego. „Ia wam powiadam, że na wasze mieysce „Bóg z tych kamieni wzbudzić sobie może „synów Abrahamowych.“ Na obłudnych Faryzeuszów i Sadduceuszów wołał bez ogrodki: „Rodzaiu iaszczurczy! któż was nauczył, żebyście uciekali przed przyszłym gniewem?“ A do cudzołozcy Heroda rzekł z śmiałością prawego męża: „niegodzi ci się mieć żony brata twoiego.“

Te słowa Iana głębokie robiły wrażenie na cały lud, dla tego wielu spowiadało się grzechów swoich, poprawiało życie, a na odpuszczenie grzechów dało się chrzcić w Iordanie, zapytuiąc się: cóż tedy czynić będziem? a On im odpowiedział: kto ma dwie suknie, ten iedney niechay udzieli temu, który nie ma żadnéy; a kto posiada więcéy żywności, niżeli iéy sam potrzebuie, ten nią niechay zasili zgłodniałego. Do celników zaś mówił: nie żądaycież więcéy nad to, co wam postanowiono; a do żołnierzy: żadnego nie biycie, ani potwarzaycie; ale na żołdach waszych przestawaycie.

Lud tedy domniemywał się i wszyscy myśleli w sercach swoich: kto wie, ieżeli Ian nie iest Chrystusem. Starszyzna zaś żydowska w Ierozolimie, zważaiąc na to wszystko, wysłała do Iana poselstwo z zapytaniem: ktoś ty iest? czy iesteś Chrystus? czy Eliasz? czy Prorok? — bo według swego wykładu słów Malachiasza Proroka, w Rozdz. IV. w wierszu 5. rozumieli, że Eliasz poprzedzi przyiście Zbawiciela. — Ale Ian Święty wyznał a nie zaprzał, a wyznał, że nie iest Chrystus, nie iest Messyasz, nie iest Zbawiciel, ani Eliasz, ani żaden Prorok; tylko, że iest tym, o którym przepowiedział Izaiasz, w Rozdz. XL. w w. 3., że poprzedzi Zbawiciela, zachęcaiąc lud do prostowania dróg i ścieszek sumienia swoiego, pokuty, do poprawy życia.

Gdy Ian święty wyznał, kim nie był, a kim był, zaraz mu owi posłowie ze stronnictwa Faryzeuszów zarzucili: a czemu ty chrzcisz, kiedy nie iesteś ani Chrystusem, ani Eliaszem, ani Prorokiem? Na to im skromnie odpowiedział: iać chrzcę wprawdzie; chrzest móy przecie iest tylko chrztem wody; ale między wami iuż stanął Chrystus, tylko wy go ieszcze nie znacie. Onci po mnie wystąpi, przedemną iuż był iednak; bo był od wieków, iako Syn Oyca przedwiecznego, bo iest Bogiem! Ten was ochrzci Duchem świętym i ogniem.

Otóż różnica między Chrztem Ianowym a Chrztem Chrystusa. Chrzest Iana był prostym obrządkiem, do którego żadnéy nie było przywiązanéy łaski; był ceremonią, oznaczaiącą, że ten, kto się iéy poddawał, brał się do pokuty, do poprawy życia, przygotowywał się do dostąpienia odpuszczenia grzechów przez Chrystusa. Tak się maią rozumieć owe słowa: opowiadał Ian chrzest pokuty na

odpuszczenie grzechów. Chrzest zaś od Chrystusa Pana ustanowiony, nie był i nie iest samą tylko ceremonią, ale iest Sakramentem, przez który gładzi się grzech pierworodny, a w dorosłych i uczynkowy; ma więc do siebie przywiązaną łaskę poświęcaiącą, nadaiącą człowiekowi prawo do wszystkich łask, przez Iezusa wysłużonych, prawo do dziedzictwa niebieskiego.

To się działo w Betanii za Iordanem, w pustyni iudzkiéy, nie zaś w Betanii, na godzinę od Ierozolimy odległéy, gdzie zamieszkiwał Łazarz z siostrami swemi Martą i Maryą.

Gotuycie drogę pańską! tak woła na nas, Naymilsi Bracia, w czasie adwentowym, Kościół święty, ta matka nasza; gotuycie drogę pańską, przez prawdziwą pokutę a pokorną spowiedź, przez posty a modlitwy i iałmużny święte, abyśmy w czasie Bożego Narodzenia w godowéy szacie usieść mogli do stołu Pańskiego i w Nayświętszym Sakramencie godnie przyiąć Iezusa Chrystusa, Pana a Zbawiciela naszego, i potém wiecznie z Nim królować!

Gospodarstwo domowe.

Sposób zapobiegaiący chorobie bydlęcéy, Księgosuszą zwanéy.

(Dokończenie.)

„Czy bydło odeszłe miało księgosusz, „łatwo się przekonać, gdyż otworzone „przedstawia obok wszystkich organów „zdrowych i mięsa w zwyczaynym stanie, „ieden z żołądków księgami, dla istnieią„cych przedziałów na kształt stronic ksią„żki, tak zwanym, napełniony suchym, „spieczonym gnoiem, na podobieństwo wy„gniecionych knotów oleynych; przyro„śnięte do tych ksiąg kiszki, są dotknięte „gangreną koloru różowo-fioletowego. Na „nieszczęście użycie mięsa z takiego by„dlęcia przez ludzi, iakkolwiek bardzo nie„zdrowego, widocznych wszelako natych„miast nie sprowadza chorób, iak to przy „zarazie zapalenia śledziony, sprawuiącéy „czarną krostę, ma mieysce, i dla tego „mięso takie bywa przedmiotem taiemnego „handlu, przezco zarazę rozszerza.“ — Nu weycież, przerwał Kędziorek, a to czasem się człowiek łaszczy na kawałek takiego mięsa, a nie wie, że to szkodzi; ale czytay daléy Maciosiu. — „Utrzymuią lekarze i „zapewne nie bez przyczyny, iż księgosusz „nie udziela się powietrzem, ale naybardziéy „przenosi się odzieżą ludzi i wszelkiemi „w ogolności tkaninami z wełny, lnu, lub „konopi, oraz mięsem, skórkami, śliną i „krwią odeszłych bydląt; przestrzegać „przeto głównie należy tego wszystkiego, „i baczyć, aby obcy ludzie do obory przy„stępu nie mieli. Ostrożność ta i z wielu „innych względów, nawet gdy o epizootyi „niesłychać, zachowywaną bydź powinna.“ Tu stanął Maciek i zapytał oyca: Tatusiu, co to iest epizootia? — A moje dziecko, odpowiedział Skiba, kiedy ty nie wiesz, co umiesz na książce, a zkądby ia wiedział? Iużci to musi coś bydź, ale co? to nie wiada. Trzebaby się szkólnego pytać. Idź ieno synku do niego i spytay się. — Pobiegł chłopczyna, a zaledwie oycowie holęderką się poczęstowali, iuż przybiegł z opisem i obznaymił, że epizootia znaczy każdą chorobę bydlęcą zaraźliwą. — Ha, ha, rzekł Kędziorek, to niby po naszemuby się powiedziało: nawet gdy o zaraźliwéy chorobie rogacizny nie słychać, zachowywaną bydź powinna ta ostrożność. Teraz to rozumiem. I cóż tam daléy. — „W roku 1827. cho„robę tę sprowadzono mi z Pragi; w roku „1832 zaś ieden z parobków wysłany za „sprawunkiem w czasie, gdy iuż w okolicy „o zarazie na bydło słychać było, przyniósł

„dla siebie potaiemnie w worku dworskim „tamże gdzieś nabyty łeb krowi, a nazaiutrz „tymże workiem nosił sieczkę dla inwenta- „rza, który naturalnie tym sposobem zaraził. „W roku 1827 rogacizna dotknięta chorobą „okazywała rozwolnienie, przeciwnie zaś „w roku 1832. środki zaradcze, iako to: „nakadzanie chlorem, palenie gnoiów na ku- „pę złożonych, dawanie bydłu śledzi z dzieg- „ciem, poienie słabo rozcieńczonym kwa- „sem siarkowym w wodzie, równie iak i „apteczne lekarstwa, wówczas nie pomogły; „bydło w roku 1827. wszystko postrada- „łem, chociaż na wsiach u włościan nawet „nie chorowało, a w roku 1832, co tylko „było mizernieyszego bydła w oborze, upa- „dło; rozprowadziłem resztę po komór- „kach i chlewkach, aby ie oddzielić i odmie- „nić mieysce, co tylko przewlekało szérze- „nie się choroby; lecz wprowadzone 25 „sztuk krów do stayni, ocalały; również u- „trzymało się bydło u włościan po wsiach. „Od tego czasu, to iest od lat 12, za usta- „niem ostatni raz u mnie téy choroby, po „wyczyszczeniu obory, daniu w niéy nowéy „podłogi i wybieleniu wapnem, a w lat „kilka późniéy w świeżo wystawionéy obo- „rze trzymam ciągle konie w środku obo- „ry, pomiędzy bydłem z dwóch stron, i od „tego czasu mimo iż w dotykaiących gra- „nicami dobrach we dworach dwa razy była „księgosusz, to iest w roku 1836, 1838, ani „razu u mnie, lub gdziekolwiek u włościan, „którzy konie razem z bydłem trzymaią, „nie okazała się. Skutek ten zbawienny „przypisuią wyziewom staiennym amonia- „kalnym, które skuteczniéy zastępuią kosz- „townieysze od nich sztuczne nakadzania.“ Cóż to znowu znaczy: amoniakalny? przer- wał Skiba.— A ia wiem, odezwał się Maciek. Pan nauczyciel nam powiadał, że amoniak iest to gatunek soli, którą tak słychać iak brud koński lub gnóy owczy, co tak bardzo w oczy źre; i mówił, że iéy się wiele u koni i w owczym świeżym gnoiu znayduie. — Widać, że wasz synalek nie darmo bóty drze do szkoły, rzekł Kędziorek — a Maciek tém uradowany tak czytał daléy: „Środek „ten doświadczony przeciw księgosuszy, „to iest pomieszanie bydła rogatego razem „z końmi, lub rozdzielanie na części i stawia- „nie wraz z końmi po osobnych budynkach, „ile można od siebie oddalonych, a w braku „dostateczněy liczby koni, stawianie przy- „naymniéy na gnoiu końskim, okazał się nay- „dzielnieyszym, i takowy iako wypróbowany „zalecam, radząc w roku bieżącym wcześnie „iego chwycenie się. — Okęcie, dnia 22. Li- „stopada 1844 r. W. Ł.“ — Do powyższego artykułu przypominamy, że w Pamiętniku Technologicznym, Piast, w tomie VII., a kontynuacyi w tomie VIII., iest opisanie choroby bydła, księgosuszem zwanéy, iak ią poznawać i leczyć, z wyrażeniem naysku- tecznieyszych środków przez Pana Wer- ner. — Bóg ci zapłać chłopcze za prze- czytanie, rzekł Kędziorek. Dobre i to, co się słyszało. Zaraz iutro każę parobkowi bydłu gnoiem końskim podściełać, to i by- dłu będzie zdrowiéy i gnóy się koński po- prawi.— Ia, odezwał się Skiba, iuż tak dawno robię, ale tego nie wiedziałem, że to dla bydła lekarstwem. Niech tam temu Panu z Okęcia Bóg da zdrowie za pouczenie. A teraz was tu Bogu oddaię, rzekł Kędzio- rek, i poszedł do domu zobaczyć, ile też ku- piona krowa mleka matce dała.

SZKÓŁKA NIEDZIELNA wychodzi, co tydzień pół arkusza, za umiarkowaną cenę rocznie złp. 4, półrocznie złp. 2. Wszystkie królewskie urzędy pocztowe i księgarnie przyimuią przedpłatę, i dostawiaia Szkółkę co tydzień, bez podwyższenia ceny, Abonentom.

Nakładem i drukiem *Ernesta Günthera* w Lesznie. — (Redaktor: X. *T. Borowicz.*)